



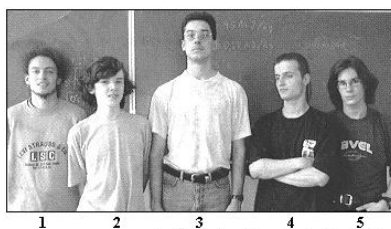
KRONIKA I

XXXII Międzynarodowa Olimpiada Fizyczna

Andrzej Tomasz Görlich

Od Redakcji:

Andrzej Tomasz Görlich (nr 5 na zdjęciu), absolwent V LO im. A. Witkowskiego w Krakowie, uczęszczał do klasy uniwersyteckiej, w której zarówno fizyka jak i matematyka były i są wykładane przez pracowników UJ. A. Görlich był uczniem dr J. Muchy. Dwukrotnie uczestniczył w Przedszkolu Fizyki. W 2001 roku, na Międzynarodowej Olimpiadzie Fizycznej, zdobył złoty medal, otrzymując 45,70 punktu. Największą liczbę punktów uzyskał Rosjanin D. Nurgalev (47,55). Spośród 22 złotych medalistów 4 pochodziło z Chin, po 3 z Rosji, USA i Indii, 2 z Tajwanu, po 1 Białorusi, Ukrainy, Kazachstanu, Iranu, Wietnamu, Singapuru i Polski.



Fot. J. Mostowski, przedruk z *Wiedzy i Życia*

Wśród laureatów XXXII Międzynarodowej Olimpiady Fizycznej mieliśmy również srebrnego medalistę Mateusza Kwaśnickiego (2), zdobywcę brązowego medalu Michała Józwickowskiego (1), a także nagrodzonych wyróżnieniami Macieja Fijałkowskiego (4) i Adama Działaka (3).

XXXII Międzynarodowa Olimpiada Fizyczna (MOF) odbyła się na przełomie czerwca i lipca bieżącego roku w miejscowości Belek, usytuowanej nieopodal Antalii, w południowej Turcji, nad wybrzeżem Morza Śródziemnego.

Reprezentacja Polski składająca się z pięciu zawodników, czyli tylu, ilu z jednego kraju dopuszcza regulamin MOF, znalazła się wśród 318 uczestników tej imprezy pochodzących z rekordowej liczby 67 krajów świata. Wszyscy polscy uczestnicy, którzy zostali wyłonieni na podstawie wyników osiągniętych w krajowej Olimpiadzie Fizycznej, brali udział w 10-dniowych warsztatach w Warszawie. Na zawody lecieliśmy tureckimi liniami lotniczymi z przesiadką na lotnisku w Istambule. Naszymi opiekunami byli prof. Jan Mostowski i dr Paweł Janiszewski. Rola opiekunów jest bardzo ważna m.in. dlatego, iż to oni dokonują tłumaczenia z angielskiego tekstów zadań; zawodnicy otrzymują zadania w językach ojczystych.

Olimpiada składała się z dwóch części, doświadczalnej oraz teoretycznej. Ze względu na sporą liczbę uczestników część doświadczalna odbyła się w dwóch grupach: przed- i popołudniowej.

Zadania doświadczalne polegały na badaniu odbicia promienia laserowego od powierzchni obracającej się gliceryny. Celem eksperymentu było wyznaczenie przyspieszenia ziemskiego, ogniskowej takiego układu oraz analiza obrazu odbitego promienia. Mając do dyspozycji siatkę dyfrakcyjną, należało również określić współczynnik załamania światła wyżej wspomnianej cieczy.

Po jednodniowej przerwie odbyły się zawody teoretyczne. Tutaj należało rozwiązać trzy zadania także w ciągu pięciu godzin. Pochodziły one z różnych działów fizyki. Rachunki dotyczyły między innymi generacji mikrofal, analizy układu gwiazd podwójnych oraz ruchu rtęci w polu magnetycznym (tradycyjnie *Fizyka w Szkole* publikuje tematy zadań olimpijskich; tekst też można znaleźć w Internecie pod adresem: www.ipho2001.org.tr – przyp. Red.)

Charakter zadań olimpijskich znacząco różnił się od krajowych. Najważniejsze było zrozumienie intencji autorów i ich oczekiwań co do zakresu rozwiązań problemów. Na ogół zadania zawodów międzynarodowych wymagały mniej zaawansowanych, ale bardziej monottonnych obliczeń matematycznych. Ponieważ teksty zadań doświadczalnych zawierały dość szczegółowe instrukcje wykonania, w tym wypadku ważna była raczej sprawność techniczna niż pomysłowość.

Jeśli chodzi o stronę pozanaukową, to jest to impreza bardzo barwna i obfitująca w atrakcje. W ogóle czuliśmy się dobrze pod okiem miłej „guide” (przewodniczki), Turczynki o bardzo przyjaznym nastawieniu do Polski. Wrażenie to potęgował fakt, iż mieszkaliśmy w pięciogwiazdkowym hotelu z wszelkimi wygodami, w tym niezbędną klimatyzacją. Do dyspozycji mieliśmy basen, wodne zjeżdżalnie, sale sportowe i konferencyjne oraz częściowo bezpłatny, obficie zaopatrzony bufet.

Różnice kulturowe pomiędzy uczestnikami przejawiały się właściwie jedynie w ubiorze, i to nieznacznie. Przykładem może być dziewczyna z Kuwejtu, która chodziła w tradycyjnej szacie. Używając języka angielskiego i niemieckiego, łatwo nawiązaliśmy kontakt z ekipą z Singapuru, którą z początku pomyliliśmy z grupą chińską, gdyż zawodnicy byli ubrani w czerwone garnitury. Równie rozmowni byli uczestnicy z Mongolii, Macedonii, Holandii czy Belgii. Ci ostatni mieli ewidentne problemy z porozumiewaniem się między sobą – tu doceniliśmy jednolitość językową Polski. Lichtenstein, z powodu małej liczebności kraju oraz ograniczonego najwidoczniej zainteresowania fizyką, miał problem ze skompletowaniem drużyny. Zainteresował nas także system zapisu punktów Arabów, którzy grali w... brydża. Trudniejszy kontakt był z Amerykanami (choć ich nazwiska wskazywały na to, że żaden z nich nie był pochodzenia anglosaskiego) i ekscentrycznymi Kanadyjczykami, którzy raczej trzymali się osobno.

W tym roku pierwsze miejsce zajął Rosjanin, drugie zaś Irańczyk. Wiodące drużyny pochodziły tradycyjnie z Chin, Rosji, Indii oraz USA.

Dni wolne od zajęć naukowych zostały przez gospodarzy wypełnione wieloma atrakcjami. Zorganizowano wycieczki do okolicznych malowniczych miejscowości, bogatych w antyczne zabytki. Korzystając z uroków natury i pogody, cieszyliśmy się pływaniem i plażowaniem.

Na zakończenie pobytu mieliśmy również uroczystą „kolację konferencyjną”. Wspomnieć należy również o ceremoniach rozpoczęcia i zakończenia Olimpiady, bogatych w występy egzotycznych tureckich zespołów ludowych. Natomiast sama Antalya to luksusowy kurort nadmorski i trudno tutaj mówić o egzotyce Bliskiego Wschodu.